

Peter Eder, *Sühne. Eine theologische Untersuchung*, Herder, Wien—Freiburg—Basel 1962, XIX + 261.

Jednym z zagadnień, które w polskim piśmiennictwie teologicznym czekają na głębsze opracowanie, jest niewątpliwie problematyka „wynagrodzenia” Bogu za niesprawiedliwość, jaką mu wyrządzają grzechy ludzkie. Poza na ogół skąpyimi uwagami na ten temat w podręcznikach dogmatyki, brak całościowych opracowań naukowych tej tematyki, która niewątpliwie jest „na czasie” i domaga się oparcia na solidnych podwalinach dogmatu ze względu na swe daleko idące praktyczne zastosowania w pracy duszpasterskiej i powtarzające się apele ze strony Stolicy Apostolskiej.

Spośród polskich prac ascetyczno-teologicznych, poruszających tę kwestię, należałoby tu wspomnieć broszurkę ks. Raoul Plus TJ, *Idea miłości wynagradzającej* (Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1932), oraz cenną pozycję ks. Wł. Majki SCJ, *I uwierzyliśmy Miłości* (Wyd. SS. Loretanek, Warszawa 1959; zob. rec.: J. M. Świącicki, HD, 30 (1961) 281—284).

Analogiczny brak opracowań naukowych daje się zauważyć i w innych krajach. Mimo to jednak co pewien czas pojawia się za granicą jakaś wartościowa publikacja, podejmująca tę w wielu punktach jeszcze odłogiem leżącą problematykę. Można by tu wspomnieć np.: E. Agostini SCJ, *Il Cuore di Gesù, Storia-Teologia-Pratiche-Promesse* (Studentato delle Missioni, Bologna 1950); A. Tessarolo SCJ, *Il culto del S. Cuore. A commento dell' enciclica Haurietis Aquas* (Marietti Editori, Torino 1957); O. Schneider OCD, *In principio era il cuore* (Editrice Ancora, Milano 1954).

Szczególniejsze jednak miejsce zajmuje obok tych pozycji przytoczona na początku monografia dra teologii Piotra Edera. Autor, wykazujący znakomite przygotowanie dogmatyczne i biblijne, pokusił się w niej o dokonanie zwięzłego, systematycznego i całościowego wykładu zarówno teorii, jak i praktyki wynagrodzenia, żeby ją uchronić przed spłyceciem i sentymentalizmem, a zarazem przyczynić się do wzmożenia zdrowego zapału do idei wynagrodzenia. Czytelnikami mają być nie tylko teologowie i duszpasterze, ale również szersze środowiska chrześcijan, wykazujących zrozumienie dla problematyki religijnej. Z tego względu autor stara się cały balast aparatu naukowego przesunąć do obfitych przypisów, znajdujących się przy końcu książki (s. 214—261), zachęcając równocześnie do podjęcia trudu wglębnienia się w niejednokrotnie trudniejsze kwestie, jakie w pracy porusza.

Na początku podaje Eder alfabetyczny wykaz literatury (IX—XV). Jest ona na ogół wystarczająca i dobrze wykorzystana, jak o tym świadczą liczne przypisy. Trzeba jednak zauważyć, że autor posługuje się niemal wyłącznie piśmiennictwem niemieckim, rzadko tylko sięgając do literatury zagranicznej, mimo że wykorzystanie chociażby tylko kilku wyżej wymienionych pozycji w języku włoskim mogłoby wnieść niejedną pozytywny element do jego pracy. (Już po jej wydaniu ukazała się wartościowa praca o grzechu w Starym Testamencie: Št. Porúbčan, *Sin in the Old Testament*, Roma 1963).

Eder podzielił swą pracę na 7 części czy rozdziałów, z których każdy liczy je-

szcze szereg podpodziałów. Centralną problematykę wynagrodzenia umieścił w środku dzieła (s. 61—120), poprzedzając ją analizą dwu ściśle z nim związanych, często na siebie zachodzących pojęć: grzechu (s. 1—41) i kary (s. 42—60), potem zaś zajmując się szeregiem zagadnień, które warunkują teorię względnie praktykę wynagrodzenia: wynagrodzenie zastępcze (s. 121—144), obowiązek wynagrodzenia (s. 145—155), uczynki wynagradzające (s. 156—187), cierpienie (s. 188—211). Zakończenie pracy stanowi krótka synteza (s. 212—213).

Za punkt wyjściowy analizy wynagrodzenia obiera Eder pojęcie grzechu i winy, jaką on sprowadza. W formie wstępnych uwag porusza zbagatelizowanie pojęcia grzechu w mentalności człowieka współczesnego oraz różne postawy wobec grzechu i pokuty, cofając się następnie w starożytność, by podać krótki historyczny zarys rozwoju poglądów na grzech i pojęcie winy w pogaństwie i Piśmie św. (bardzo pobieżnie). Szerzej porusza kwestię istoty grzechu jako buntu przeciw Bogu, porządkowi i prawu Bożemu, obrazy i wzgardy Bogiem, odmówienia mu należnej miłości oraz samowyniszczenia człowieka — wykazując przy tym dużą znajomość terminologii biblijnej w językach oryginalnych, a zarazem trafność w dobieraniu cytatów biblijnych. Następnie prowadzi rozważania o stanie grzechu, o teologicznym rozróżnianiu grzechów, odpowiedzialności społecznej grzechu i o przebaczeniu grzechu.

Drugim zagadnieniem wstępnym jest problematyka kary. Autor rozpatruje istotę i sens kary jako reakcji na złamanie ustalonego porządku i wymogu sprawiedliwości wraz z szeregiem jej nieodłącznych przymiotów: cierpienia, kary jako kary, naprawienia zburzonego porządku oraz kwestii odpowiedzialności indywidualnej czy zbiorowej w karaniu. Dalsze zagadnienia to kwestia kary wiecznej i czasowej, problem kary po odpuszczeniu grzechu oraz stosunek kary do problematyki wynagrodzenia.

Po tych wstępnych rozdziałach przechodzi autor do zasadniczej problematyki pracy — wynagrodzenia. Najpierw omawia znów historyczny rozwój myśli wynagradzającej, poprzez magię, rytualizm i różne środki wynagradzające (ofiary, nawet ludzkie), połączone częstokroć z wyznawaniem przewin, zwłaszcza w państwach Mezopotamii, ale i w Egipcie, Grecji i innych krajach, by następnie szczegółowiej zanalizować problem ekspiacji (wynagrodzenia) w Starym Testamencie. W tym celu autor bada najpierw terminologię biblijną, rytuał ekspiacyjny ofiar za grzech i winę, ceremoniał krwi, dnia ekspiacji oraz oczyszczającą skuteczność czynności ekspiacyjnej zarówno w Piśmie św., jak i w tradycji rabinistycznej, by w końcu dojść do definicji pojęcia wynagrodzenia w Starym Testamencie (s. 79). Podobną analizę przeprowadza w związku z terminologią i pojęciami wynagrodzenia w Nowym Testamencie, jako oczyszczeniu i uświęceniu, prześląganii, odkupieniu i ofierze, by potem określić udział Boga i człowieka w tym dziele. Bardziej pobieżnie omawia pojęcie wynagrodzenia w literaturze patrystycznej i jego rozwój w teologii scholastycznej oraz nauce Kościoła. Następnie przechodzi do syntezy tych rozważań, określając cel i zadania wynagrodzenia, możliwości wynagrodzenia ze strony człowieka oraz zagadnienie stosunku wynagrodzenia do zasługi.

Dalszy rozdział poświęca uwagę problematyce wynagrodzenia zastępczego, wychodząc w tym względzie z nauki Kościoła, doszukując się jej źródeł w Starym i Nowym Testamencie, rozpatrując ją w patrystyce i określając istotę, zakres oraz możliwości wynagrodzenia zastępczego.

Rozdział o obowiązku wynagrodzenia służy już celom bardziej praktycznym. Porusza kwestię obowiązku wynagrodzenia za grzechy osobiste oraz wynagrodzenia

zastępczego, czyli wynagrodzenia w aspekcie społecznym, opierając go na wypowiedziach papieży, miłości Boga i bliźniego, zadaniach Kościoła i jego członków, naśladowaniu Chrystusa, a kończąc określeniem stopnia tego zobowiązania.

Taki sam cel posiada rozdział o uczynkach wynagradzających, podzielonych ogólnie według klasycznych wzorów na modlitwę, post i jałmużnę, pojętych oczywiście w szerokim znaczeniu. Autor porusza w nim kwestię warunków, jakie powinny spełniać uczynki dobre pod względem moralnym, następnie zaś przechodzi najpierw do ogólnego omówienia modlitwy, postu i jałmużny, by szczegółowiej zastanowić się nad niektórymi uczynkami, których celem jest uczczenie Boga, mianowicie nad wartością wynagradzającą ofiary mszy św., komunii św. wynagradzającej, różnych modlitw, np. adoracji, Godziny św., modlitwy brewiarzowej, różańca, a dalej nad różnego rodzaju umartwieniami i uczynkami miłości bliźniego.

Ostatni rozdział zajmuje się problematyką cierpienia, które często łączy się z wynagrodzeniem. Autor omawia tu najpierw pojęcie i źródła cierpienia, następnie zaś przechodzi szczegółowiej do rozpatrzenia sensu i wartości cierpienia jako uznania pewnych braków, pobudki do ich usunięcia, duchowego wzrastania w cnoty „bierne” i teologicznego poglądu na cierpienie, a w końcu rozpatruje jeszcze problem cierpienia jako tworzywa dla wynagrodzenia, jako zastępczego daru dla znieważonej chwały Bożej oraz sprawiedliwego „wyrównania”.

Wydaje się, że autorowi należy się uznanie za to, iż potrafił pomieścić w swej pracy średnich rozmiarów tak ogromny wachlarz poruszonych zagadnień. Cel, jaki sobie założył, został niewątpliwie osiągnięty. Praca nie przechodzi nigdzie w ton pobożnych uwag, ale jest od początku do końca traktatem biblijno-dogmatycznym, nawet w swych ostatnich rozdziałach, cechujących się nastawieniem raczej praktycznym.

Z uznaniem trzeba stwierdzić, że autor nie zadowala się wyłącznie kompilacją cudzego dorobku, lecz potrafi niejednokrotnie zająć również własną pozycję w dyskutowanych zagadnieniach, np. w rozważaniach nad istotą grzechu powszedniego (s. 28) czy w zagadnieniu o uczestniczeniu we „wszystkich Mszach i Komuniach św.” świata (s. 170 n.).

Poza tym praca Edera obfituje w liczne trafne spostrzeżenia i określenia istoty poruszanych kwestii oraz świadczy o wielkiej umiejętności trafnego doboru raz po raz cytowanego Pisma św., zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, i o wykorzystaniu najnowszej literatury teologicznej i biblijnej. Można by co prawda zauważyć, że np. w swych rozważaniach nad terminologią biblijną, dotyczącą ekspiacji, trzyma się zbyt niewolniczo wywodów L. Moraldi'ego (*Espiazione sacrificale...*, Roma 1956), które niekoniecznie zawsze są w pełni uzasadnione, względnie nie zna pewnych klasycznych pozycji (np. J. de F r a i n e, *Adam et son lignage...*, Paris 1959 — do s. 49 n.) lub zbyt jednostronnie opiera się na pewnych współczesnych teologach (np. na K. Rahnerze w ostatnich rozdziałach pracy). Ponadto trzeba by zwrócić uwagę, że dla całości pracy można było również posłużyć się innym punktem wyjściowym: analizą istotnych elementów odkupienia, gdyż dzieło Chrystusa jest podstawą i zarazem wzorem wynagrodzenia poprzez posłuszeństwo i miłość dla Ojca i dusz, posuniętą aż do Krzyża (ten sposób obrał we wspomnianej wyżej książeczce ks. Wł. Majka, op. cit., s. 61—109; 174—181).

Wszystko to nie ujmuje jednak w niczym wartości pracy Edera oraz jego odwagi podjęcia się ryzykownego zadania dokonania syntezy poruszanej problematyki. Należałoby sobie życzyć, żeby i nasze piśmiennictwo teologiczne mogło wkrótce poszczycić się podobnym osiągnięciem.